

Justyna Kajstura

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Rzecz jako „sposób na szarość, lekarstwo na beznadzieję” w prozie dla młodzieży Katarzyny Ryrych

„Rzeczy konstytuują podstawowy i stały fundament naszej egzystencji”¹ – pisze norweski archeolog, teoretyk i badacz kultury materialnej Bjørnar Olsen we wstępie do książki *W obronie rzeczy*². Splatając tak ściśle losy człowieka z tym, co materialne, ukazuje on nierozzerwalną więź pomiędzy podmiotem a przedmiotem. Nie ulega zatem wątpliwości, że rzeczy mogą stać się „sposobem na szarość, lekarstwem na beznadzieję”. Niniejszy artykuł stanowi próbę ukazania, w jaki sposób bohaterowie książek dla młodzieży doświadczają uzdrawiającej mocy przedmiotów użytku codziennego.

Aby móc uzasadnić postawioną tezę, należy przyjrzeć się obserwowanemu w badaniach literaturoznawczych zwrotowi ku rzeczom i rozpowszechnianej idei humanistyki nie-antropocentrycznej, które sugerują zauważenie rzeczy, ale przede wszystkim przyznają im szczególną rangę. Nie odbywa się to jednak kosztem wykluczenia człowieka, rezygnacji z analiz jego psychiki, duchowości, emocji. Olsen domaga się „przywracania obecności rzeczom”, czyli nie tylko dostrzeżenia ich w otaczającej człowieka przestrzeni, ale także docenienia wpływu przedmiotów na tworzenie podmiotów³. Komentując współczesne tendencje także w polskich badaniach naukowych, Ewa Domańska pisze:

[...] dyskurs rzeczy zawsze będzie wmontowany w nasz, ludzki dyskurs, w nasze potrzeby i oczekiwania, i zawsze będzie kierował się określoną pragmatyką: czy będzie ona dotyczyła zdobywania wiedzy, budowania tożsamości, relacji społecznych, czy dyskursu żałoby, sprawiedliwości, pamięci, dziedzictwa, mody itd. Zawsze więc rzecz będzie dla nas ważna o tyle, o ile będzie do czegoś przydatna – i na tym pragmatyzmie można

¹ B. Olsen, *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, przeł. B. Shallcross, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, Warszawa 2013, s. 9.

² Na polskim gruncie badania dotyczące antropologii rzeczy prowadzi m.in. Janusz Barański. Zob. J. Barański, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.

³ B. Olsen, *Kultura materialna po tekście*, przeł. P. Stachura, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 591.

oprzec definicję rzeczy: rzeczą jest dla nas to, co jest (albo może być) do czegoś przydatne, a zwłaszcza to, co wspiera nasze (dobre samo-) poczucie człowieczeństwa⁴.

Rzeczy splatają się z ludźmi swoistą siecią współzależności (o teorii sieci także pisze Olsen), co odzwierciedla również polska literatura, jak zauważa Jerzy Jarzębski, od połowy XX wieku coraz częściej przedmioty stają się równoprawnym bohaterem literackim⁵. Warto jednak zauważyć, że w utworach z kręgu literatury dla dzieci i młodzieży rzeczy zaczęły odgrywać znaczną rolę już w XIX wieku – „Był sobie pewnego razu imbryk do herbaty [...]”⁶ czy „Była to do gruntu poczciwa, stara latarnia uliczna, która przez wiele, wiele lat spełniała swoją służbę [...]”⁷ – czytamy w baśniach Hansa Christiana Andersena⁸.

Repertuary rzeczy pełnią funkcję komunikacyjną; za ich pomocą bohaterowie określają się wobec innych, budują swój wizerunek, definiują pragnienia. Paulina Abriszewska pisze: „Rzeczy w tekście literackim pojawiają się więc celowo – jako punkty orientacyjne budują świat przedstawiony, tworzą materię otoczenia bohaterów, budują nastrój, charakteryzują postać i... znikają w czytelniczym odbiorze”⁹. Badaczka odnosi się w tej konkluzji do powszechnie powtarzanych negatywnych recenzji dotyczących zbyt długich opisów świata przedstawionego. Literaturoznawcy i teoretycy próbują jednak skierować zainteresowanie czytelnika właśnie na rzecz. Przemysław Czapliński w książce *Świat podrobiony. Krytyka i literatura wobec nowej rzeczywistości* zawiera interesującą typologię rzeczy, dzieląc je na: rzeczy pierwsze, rzeczy alegoryczne, rzeczy historyczne, rzeczy nostalgiczne, rzeczy ludzkie, to właśnie przy pomocy tych pojęć analizuje współczesne utwory. Wydaje się słuszne użycie tych kategorii także podczas omawiania tekstów dla młodzieży, ponieważ dzięki nim otwierają się przed czytelnikiem nowe możliwości interpretacyjne – nagromadzenie przedmiotów w literackiej fabule jest przecież nieprzypadkowe, musi zatem coś oznaczać.

Niniejszy artykuł dotyczy trzech książek Katarzyny Ryrych wydanych przez Wydawnictwo Literatura w serii +/- 16, dotyczących problemów współczesnej młodzieży (*Pepa w rajju*, *Król*) oraz dylematów nastolatków sprzed kilkadziesiątu

⁴ E. Domańska, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 13–14.

⁵ J. Jarzębski, *Pamięć rzeczy: paradoksy enumeracji*, [w:] *Codzienne, przedmiotowe, cielesne. Języki nowej wrażliwości w literaturze polskiej XX wieku*, red. H. Gosk, Świat Literacki, Izabelin 2002, s. 103.

⁶ H. Ch. Andersen, *Baśnie*, t. 3, przeł. S. Beylin, J. Iwaszkiewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975, s. 94.

⁷ H. Ch. Andersen, *Baśnie*, t. 1, przeł. S. Beylin, J. Iwaszkiewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975, s. 214.

⁸ Często to od konwencji literackiej zależy rodzaj funkcji rzeczy w świecie przedstawionym, np. w baśni lub literaturze fantasy nabiera znamion magicznych, w powieściach naturalistycznych, psychologicznych bądź obyczajowych traktowany jest realistycznie, bywa ukazywany przez pryzmat wspomnień i doświadczeń.

⁹ P. Abriszewska, *Sznurowadła, zegarki, kamienie. Rzecz w literaturze*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2008, s. 320–321.

lat (*Denim blue*). W powieściach tych w sposób szczególny wyeksponowane zostały rzeczy – przedmioty codziennego użytku, ubrania, pamiątki, sprzęty. Autorka uczyniła je niejako równoprawnymi bohaterami, splatając z nimi losy ludzi wkraczających w dorosłość. Czaplński zauważa słusznie:

Mowa rzeczy dochodzi bowiem do głosu, kiedy odnosimy je do ludzi i kiedy potraktujemy je jako uzewnętrzniony i złożony wyraz życia – publicznego i prywatnego, zewnętrznego i wewnętrznego. Rzeczy stają się więc tekstem o zbiorowej egzystencji, do której same należą¹⁰.

Ukazanie więzi między tym co materialne a ludźmi, pozwoliło Ryrych na stworzenie bogatszych portretów swoich bohaterów. Rzeczy dookreśliły to, co nie zostało nazwane wprost, stały się wręcz równoległymi narratorami opowieści.

Martensy w kwiaty – rzecz jako ontologiczne oparcie

Na okładce książki *Pepa w raju* wydanej przez wydawnictwo Literatura widnieją okulary w różowych oprawkach. Takie, jakich nie powstydyłby się niejeden optymista. Przedmiot ten wprowadza dysonans między sygnalizowanymi informacjami: „najkrótsza opowieść o miłości” oraz „kiedy zabrakło tej dziewczyny...” umieszczonymi na froncie i odwrocie egzemplarza – jest bowiem zbyt radosny jak na ilustrację książki o odchodzeniu i braku. Właścicielka okularów to przedwcześnie zmarła dziewczyna – Penelopa, która chorowała na tętniaka mózgu. Fabuła utworu skonstruowana została z rozmów Michała, chłopaka Pepy, z reżyserką Anną Zegiel zaproszoną na pokaz filmów inaugurujących otwarcie założonego przez niego kina. To właśnie podczas kilkudniowych spotkań nastolatek opowiada historię miłości do nieuleczalnie chorej dziewczyny. Chcąc poznać powód założenia klubu filmowego w małym zapomnianym miasteczku C., kobieta pyta: „Kino jako spóźniony prezent, tak? Michał wzruszył ramionami. – I tak, i nie. Może bardziej jako ślad na ziemi. **A może sposób na szarość. Lekarstwo na beznadzieję** [podkr. – J.K.]”¹¹.

Medyczna metafora podkreśla trudną sytuację nastolatka. Nie jest sobie w stanie poradzić ze stratą, potrzebuje pomocy, antidotum, leku. Po śmierci Penelopy otacza go szarość i beznadzieja, szuka zatem sposobu, żeby na nowo oglądać świat w jasnych barwach, skutecznym środkiem okazuje się założenie kina i wspomnienia. W opowieściach Michała Pepa jawi się jako osoba barwna, pełna optymizmu, pomysłowa, delikatna. Chłopak opowiada o niej bardzo ciepło: „Wzięłem ją za rękę. Zawsze dziwiła mnie miękkość dziewczęcych rąk, delikatnych, gładkich, ciepłych jak ucho psa”¹².

Opisy dziewczyny są plastyczne, choć skoncentrowane na kilku tylko szczegółach jej wyglądu:

¹⁰ P. Czaplński, *Rzecz w literaturze albo proza lat dziewięćdziesiątych wobec mimesis*, [w:] *Człowiek i rzecz. O problemach reifikacji w literaturze, filozofii i sztuce*, red. S. Wyśłouch, B. Kaniewska, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka”, Poznań 1999, s. 210.

¹¹ K. Ryrych, *Pepa w raju*, Literatura, Łódź 2015, s. 84.

¹² Tamże, s. 47.

Ale tamtego popołudnia Pepa była jeszcze ze mną, pachnąca miętą, cała złoto-brązowa, o cienkich przegubach rąk, wiotkiej szyi i nieco zbyt szerokich ustach, które – kiedy się uśmiechały – były dla mnie najpiękniejszymi ustami na świecie¹³.

Kochałem Penelopę, kochałem jej okulary w różowych ramkach, sweter zrobiony na drutach, tenisówki z kolorowymi sznurówkami, wytarte dzinsy i dziwaczny wisiołek na rzemyku¹⁴.

Metonimiczne opisy zdominowane wyliczeniami, współgrają z autotematycznymi komentarzami narratorki-reżyserki, która, słuchając opowieści młodego mężczyzny, wyobraża sobie kolejne klatki filmu: „(Najazd kamery na różowe okulary, w tle głosy rozbawionych dzieci, szwenk, szare mury szkoły, rozmycie)”¹⁵. Filmowa poetyka dominuje w całej powieści, obrazy przewijają się przed oczami czytelnika, sprawnie przenikają się czasy teraźniejszy i przeszły, ale ramą pozostaje sytuacja spotkania reżyserki i Michała.

Ryrych zbudowała relację nastolatków jako niemal idealną – miłość między dwojgiem młodych ludzi była bardzo silna, oboje stanowili dla siebie wsparcie, bardzo dobrze się rozumieli, mieli poważne plany. Związek ten można postrzegać nawet jako zbyt dojrzały jak na nastoletni wiek bohaterów – wątpliwości budzi scena, kiedy Michał ze smutkiem opowiada o tym, jak w momencie trzymania w ręku figurki Jezuska z szopki, zapragnął, żeby była ona żywym dzieckiem jego i Pepy. Wątek ojcostwa pojawia się wielokrotnie:

Siedząc w otwartym oknie, układałem sobie wspólne życie, wznosiłem drewniany dom, paliłem w piecu i zabierałem na spacerów nasze wspólne dzieci – córkę o urodzie swojej matki i syna podobnego do mnie¹⁶.

– Szkoda [że nie jesteś w ciąży – J.K.] – wyrwało mi się w zupełnie niekontrolowany sposób. Pepa roześmiała się. – Głuptasie – powiedziała. – Następnym razem postaram się, żebyś został najmłodszym ojcem w C¹⁷.

Obecność tych wątków sytuuje utwór w kręgu tekstów *young adult literature* (YA) poruszających problemy pierwszej miłości, inicjacji seksualnej czy zdrady. Fabuła YA często osnuta jest wokół tematyki śmierci, samobójstwa, dylematów tożsamości¹⁸. Utwory te często dążą jednak do zbyt dużych uproszczeń, nadmiernego sentymentalizmu. Tak też prowadzona jest narracja *Pepy w rajcu* – opowieść nastolatka wydaje się zbyt tkliwa i wyidealizowana.

Penelopa zachwyciła kolegę swoją oryginalnością, co wielokrotnie podkreślał w rozmowie z reżyserką. Jednym z atrybutów wyróżniających dziewczynę były właśnie okulary:

¹³ Tamże, s. 52.

¹⁴ Tamże, s. 47.

¹⁵ Tamże, s. 49.

¹⁶ Tamże, s. 54.

¹⁷ Tamże, s. 59.

¹⁸ M. Cart, *From Insider to Outsider: The Evolution of Young Adult Literature*, <http://www.ncte.org/library/NCTEFiles/Resources/Journals/VM/0092-dec01/VM0092From.pdf> [dostęp: 10.12.2017].

Teraz już wiesz, dlaczego nosiłam okulary w różowych oprawkach – roześmiała się. Wyjęła z szuflady nieduże pudełko i otworzyła je. Były w nim kartki z wakacji, jakieś kamyczki, muszelki, a na samym wierzchu leżały dziecinne okulary w różowych oprawkach. – To prezent dla ciebie – powiedziała. – Ile razy pomyślisz, że jest szaro i paskudnie, załóż je na czubek nosa i popatrz dookoła¹⁹.

Przedmiotowi temu nadana została magiczna moc – właścicielka przechowuje go w pudełeczku ze skarbami, ale odłącza od tej swoistej kolekcji i obdarowuje nim najukochańszą osobę. Mając świadomość swojej choroby i jakby przeczuwając śmierć, przestaje sama gromadzić rzeczy, ale stale wierzy, że mogą one mieć wartość dla kogoś innego. Według typologii Czaplińskiego okulary Pepy należałoby przyporządkować do kategorii rzeczy nostalgicznych, jak wyjaśnia badacz:

[...] to przede wszystkim fragmenty przeszłości, które mają wyłącznie wartość dla posiadacza; nie są tylko rzeczami – są zawsze czymś więcej: istotami żywymi, relikwiami, pamiątkami. Nie podlegają urzeczowieniu ani też same nie urzeczowiają właściciela. [...] To raczej zbiór rzeczy nieważnych, niezbyt wartościowych i niekoniecznie ładnych. A nade wszystko przypadkowych. Ale właśnie jako taki staje się on świadectwem ludzkiego życia, ludzkiego przechodzenia przez czas, w którym proces bezładnego gromadzenia stanowi symetryczny odpowiednik utraty²⁰.

Po śmierci bohaterki to właśnie rzeczy przypominają o jej usposobieniu, charakterze, światopoglądzie – z nich Michał składa portret Pepy. W powieści wyeksponowane zostały percepcyjne doświadczenia bohatera, focalizacja realizuje się między innymi dzięki prezentowaniu wrażeń zmysłowych powstałych w kontakcie z przedmiotem. Chłopak przywiązuje ogromną wagę do elementów jej stroju, książek z biblioteczki, pamiątek, teraz to rzeczy niejako zastępują mu ukochaną dziewczynę, dlatego gdy przekazane do Caritasu martensy Penelopy widzi na stopach innej dziewczyny, wpada w złość:

Były to buty Pepy, jej stare martensy w kwiatki, jedyne takie w całym mieście. [...] Przymniamałem sobie długie i mozolne rozsznurowywanie, kiedy spieszyło nam się do siebie, buty porzucone na środku pokoju lub wędrujące za mną przez park, buty, które tupwały głośno na drewnianych schodach, kiedy w ślad za nimi wkradałem się do pokoju Pepy²¹.

Kolorowe buty, dzięki którym dziewczyna manifestowała swój optymizm i wyróżniała się z tłumu, okazały się od niej trwalsze. Użyta we fragmencie metonimia podkreśla owo przenikanie przedmiotu i człowieka. Wspomnienia Michała zdominowały rzeczy, bo to one pozostały i są świadectwem tego, co minęło, łączą przeszłość i terażniejszość. W cytowanym fragmencie nie ma wzmianek o wyrazie twarzy dziewczyny, jej zapachu, śmiechu – ale o rozsznurowywaniu, porzucaniu i tupaniu butów. To materialna rzecz góruje nad człowiekiem, jak pisze Czapliński:

¹⁹ K. Ryrych, *Pepa...*, s. 114.

²⁰ P. Czapliński, *Rzecz w literaturze...*, s. 223.

²¹ K. Ryrych, *Pepa...*, s. 104.

Z jednej strony [rzeczy – J.K.] stanowią [...] źródło samouzależnienia się, ponieważ ich trwałość przypomina o kruchości ludzkiego istnienia; z drugiej strony jednak ta sama niezmiennosc dowodzi, że istnieją w świecie rzeczy trwalsze od ludzkiego istnienia. Przedmioty to namacalne dowody nieśmiertelności i zarazem dowody, że nieśmiertelność dostępna człowiekowi zawsze będzie na ludzką miarę. A ponieważ są to jedyne ślady owej transcendencji, tedy mogą one pełnić funkcję ontologicznego oparcia²².

Przedmioty – różowe okulary, martensy w kwiaty czy wełniany szalik – nadają kolorów bezbarwnej rzeczywistości i widzianej w szarych barwach przyszłości – to one stają się motorem do działania dla młodego chłopaka próbującego realizować marzenia zmarłej przyjaciółki, a właściwie ich wspólne plany. Katarzyna Ryrych dzięki wyeksponowaniu nowopowstałego kina, które staje się pretekstem do opowiedzenia miłosnej historii, osiąga także bardzo istotny cel dydaktyczny. *Pepa w raj* opowiada o tym, w jaki sposób radzić sobie po stracie bliskiej osoby, oswoja z tematem śmierci młodej dziewczyny. Kino przecież łączy ludzi, jest często miejscem spotkań nastoletnich par. Zakładając klub filmowy, Michał pokazuje, że życie po śmierci Pepy toczy się nadal i może w nim na nowo dominować kolor nad szarością.

Ryrych prezentuje różne próby poradzenia sobie z tragedią, a zatem odmienne postawy wobec pozostawionych po śmierci nastolatki przedmiotów. Rodzice dziewczyny starają się oczyścić dom z jej ubrań, drobiazgów, sami opuszczają mieszkanie na jakiś czas, ponieważ potrzebują odciąć się od pamięci zapisanej w przedmiotach. Zupełnie inaczej postępuje Michał:

Siedziałem i myślałem [...] o tym, że matka Pepy spakowała jej wszystkie rzeczy do foliowych worków i wystawiła przed bramę w dniu, kiedy w mieście grasował Caritas. Gdybym wiedział, pobiegłbym tam i zabrał jakiś drobiazg... paradoksalnie – znalazłem szalik, który dla niej zrobiłem, wiszący na krzaku. Kto wyjął go z worka i zostawił – tego nie wiedziałem²³.

Dla rodziców obcowanie z pamiątkami po córce staje się ogromnym ciężarem. Z kolei chłopak w kolekcjonowaniu rzeczy po zmarłej dziewczynie widzi sposób na utrzymanie jej jak najdłużej w pamięci, blisko siebie. O takiej postawie pisze Czapliński:

[...] nie mogąc pogodzić się z ostatecznością przemijania, uznajemy rzeczy za byty znaczeniowo złożone, dwupoziomowe, za symbole, które swoim istnieniem odsyłają do transcendentnego porządku przekraczającego rozpad. Rzecz potraktowana jako symbol pozwala nam wierzyć w ponadczasowy sens. Przerażeni naocznością rozpadu nie chcemy obcować z rzeczami, które reprezentowałyby nicość, więc odgradzamy się od nich symbolami [...] ²⁴.

²² P. Czapliński, *Świat podrobiony. Krytyka i literatura wobec nowej rzeczywistości*, Universitas, Kraków 2010, s. 104–105.

²³ K. Ryrych, *Pepa...*, s. 103.

²⁴ P. Czapliński, *Rzecz w literaturze...*, s. 216.

Chłopak z goryczą mówi o „grasowaniu” Caritasu – w jego relacji dobroczynna organizacja pomagająca ubogim stała się instytucją, która odebrała mu pamiątki po ukochanej zapakowane w foliowe worki. Michał potrzebuje czasu, aby zrozumieć, że rzecz mimo wszystko nie zawróci biegu wydarzeń, a pamięć o Pepie będzie żyła dopiero w jego czynach po jej śmierci, dlatego właśnie wypełnia misję dziewczyny: „– Każdy chce zostawić za sobą jakiś ślad – rzekł Michał. – Po pani pozostaną filmy, po mnie klub, po Paulinie wiersze. A po kimś, kto miał tyle marzeń, zostało tylko świadectwo maturalne”²⁵.

Rzeczy w książce *Pepa w raju* pełnią funkcję ontologicznego oparcia także dla młodego czytelnika – już różowe okulary na okładce wyznaczają inną optykę. Powieść porusza bardzo trudny temat zwłaszcza dla nastolatków, którzy często nie są jeszcze oswojeni ze śmiercią, ale obecność drobnych barwnych przedmiotów ociepla jej wydźwięk. Pozwala spojrzeć na odejście człowieka przez pryzmat tytułowego raju, bo nawet jego wyobrażenie zdominował przedmiot: „Tej nocy przyśniła mi się Pepa. Biegała po łące w swoich śmiesznych martensach w kwiatki i machała do mnie. To dziwne, bo nigdy wcześniej mi się nie śniła”²⁶.

Błękitne džinsy – urzeczenie rzeczami

Okres PRL-u dla współczesnej młodzieży jest czasem odległym, a przemiany społeczne i ekonomiczne, które dokonały się od lat 70. XX wieku sprawiły, że młodemu człowiekowi trudno sobie nawet wyobrazić puste półki w sklepach i kartki na mięso, zwłaszcza w dobie panującego obecnie konsumpcjonizmu. Chcąc przybliżyć nastolatkom realia młodości ich rodziców czy dziadków, Ryrych pisze *Denim blue*, skupiając się właśnie na owym braku przedmiotów, na tęsknocie za rzeczą zupełnie dominującą w rzeczywistości młodego bohatera. Czapliński tak pisze o nadmiarze przedmiotów, do którego tęsknił Zyga:

Nadmiar rzeczy wcale więc nie prowadzi do dehumanizacji, lecz, wręcz przeciwnie, do uczłowieczenia świata. Proces ten przebiega równocześnie w obie strony: rzeczy podlegają antropomorfizacji, postaci ludzkie zaś ulegają urzeczeniu rzeczami. Zachwyty ten, albo i zwykłe zainteresowanie, powoduje, że bohaterowie zostają wyposażeni w dodatkowy zmysł, pozwalający na pozór słuchać mowy rzeczy i wnikać w nie, w istocie jednak nakazujący w pewnym momencie rozpoznać nieprzekraczalne granice przedmiotu²⁷.

W zmysł słuchania mowy przedmiotów został wyposażony piętnastoletni bohater powieści Ryrych. Jego myślenie zupełnie zdominowały marzenia o rzeczach, na które nie było go stać i nie można było ich dostać w sklepie, a posiadali je tylko nieliczni. Gdy marzył o prawdziwych džinsach, w zasięgu finansowych możliwości jego rodziny były jedynie teksasy:

I do końca życia będą tylko teksasy – pomyślał, dziękując za urodzinowy prezent z niezszytym uśmiechem. Spodnie były sztywne, odstawały w pasie tak, że trzeba było

²⁵ K. Ryrych, *Pepa...*, s. 34.

²⁶ Tamże, s. 124.

²⁷ P. Czapliński, *Rzecz w literaturze...*, s. 234.

przytrzymywać je paskiem, i jedynym plusem było to, że miały ciemnogrnatowy kolor, ponieważ zdarzały się również brązowe, zielone czy wręcz w kolorze bordo. Farba, jakiej użyto do nadania im koloru, była niewątpliwie superjakości, bo nawet po kilku praniach spodnie nie zmieniły barwy [...] ²⁸.

Ryrych opisuje, jak młody chłopak zaczął sam zarabiać, żeby zbliżyć się do realizacji swoich marzeń. Podejmując różne prace, np. granie na akordeonie, zbieranie butelek a nawet nawozu, Zyga myślał tylko o przedmiotach mogących uszczęśliwić jego i jego rodzinę. Kolejne strony odsłaniają nowe pragnienia chłopaka:

Wieczorem Zyga długo nie mógł zasnąć, bo myślał już nie tylko o dzinsach, ale i o telewizorze. Przez jego brak ominęło go tyle prawdziwej frajdy i kilkakrotnie padł ofiarą niewiedzy [...] ²⁹.

[...] oprócz dzinsów Zyga nie posiadał także gramofonu ³⁰.

w nocy przyśniła mu się lodówka. Stała na środku kuchni a z jej drzwiczek wyglądała nogawka dzinsów ³¹.

Zyga aż podskoczył. Telefon to było coś! W całym bloku na osiemnaście mieszkań były tylko trzy telefony: u milicjanta, u nauczycielki i u Koszałka. A czwarty telefon miał się pojawić u nich ³².

Zmagania chłopca z rzeczami zostały przedstawione niezwykle barwnie, wartka akcja wyznaczana zdobywaniem i traceniem przedmiotów nie każe jednak myśleć o Zygumencie jako materialistcie, a pokazuje jedynie specyfikę czasu pustych półek. Wymienione przedmioty: dzinsy, telewizor, gramofon, telefon, a także płyty, biała czekolada czy perfumy składają się na plejadę symboli PRL-owskiego luksusu, pełnią zatem funkcję rzeczy historycznych wg typologii Przemysława Czaplińskiego. Wplatając je w narrację, autorka tworzy złożony obraz minionych już czasów. Historyczny wymiar przedmiotów podkreśla projekt okładki, na której na tle błękitnego nieba stoi nastolatek w dzinsach pośród kolażu czarnobiałych fragmentów zabudowania Nowej Huty, telewizora, magnetofonu szpulowego, torebki cukru, syreny i płyt analogowych. Książka staje się dla współczesnego młodego człowieka niejako przewodnikiem po świecie PRL-u, a refleksje Zygi, pozwalają czytelnikowi skonfrontować swoje doświadczenia z realiami życia starszego pokolenia. Fantazje Zygmunta są czymś naturalnym w XXI wieku:

Dziwne – myślał [Zyga – J.K.]. – Gdzieś jest taka muzyka i takie płyty, które można kupić w zwykłym sklepie. Bierzesz pieniądze i kupujesz płytę. Albo dzinsy. I wyobrażał sobie sklep, w którym na półkach leżą dzinsy jasno- i ciemnoniebieskie, i każdy może je choćby przymierzyć ³³.

²⁸ K. Ryrych, *Denim Blue*, Literatura, Łódź 2015, s. 15.

²⁹ Tamże, s. 21.

³⁰ Tamże, s. 69.

³¹ Tamże, s. 77.

³² Tamże, s. 89.

³³ Tamże, s. 74.

Zygmunt chce wyglądać modnie, tak jak jego przyjaciółka Czarna Owca, spodnie mają służyć podniesieniu jego poczucia własnej wartości, atrakcyjności. Prawdziwe dżinsy w powieści *Denim blue* stają się marzeniem o wolności, swobodzie, braku ograniczeń:

Prawdziwe spodnie...to... – zaczął. – Mają kieszenie z przodu i z tyłu, a przy nich nity z napisem „wrangler” albo „lee” i jeszcze taką kieszonką z przodu, i są szyte pomarańczową nitką... i mają kolor... – Zyga zastanowił się chwilę i spojrzał w okno. – Taki jak niebo. – Jak ty ładnie o tych spodniach opowiadasz – zachwyciła się ciotka. – Ja to zawsze chciałam sobie kupić chustkę...³⁴.

Wspomniane już urzeczzenie rzeczami sprawia, że Zygmunt zaczyna realizować nie tylko swoje marzenia o przedmiotach, ale także cudze pragnienia. Zdobywając dla ciotki jej wyśnioną w czasach młodości chustkę, mówi: „– Rozmawialiśmy kiedyś o tym, co kto chciałby mieć i... No kurczę, jakby tak umarła i nigdy nie miała tej chustki, to byłoby cholernie niesprawiedliwe”³⁵.

Powieść, mimo że traktuje o czasach braku, niedoboru, niedostatku, została wypełniona rzeczami. W narracji dominują enumeracje przedmiotów, dokładne ich opisy, we wszelkich międzyludzkich relacjach pośredniczą rzeczy – częstowanie czekoladą, ofiarowanie perfum, kupowanie chustki, słuchanie płyt, oglądanie telewizji. Lektura *Denim blue* może skłaniać młodego czytelnika do refleksji nad materializmem. Świat, w którym żyją współcześni nastolatkwowie, jest przestrzenią zdominowaną przez gadżety, dobra materialne i być może dlatego młodzi ludzie nie przywiązują tak wielkiej wagi do tego, co posiadają i co ich otacza, wszystko jest na wyciągnięcie ręki i mimo nadmiaru, rzeczy tak rzadko urzekają.

Skarb – rzecz, która wyzwala

Wśród dostatku i luksusu pierwsze lata swojego życia spędził Patryk – bohater powieści *Król*. Stan dobrobytu i bezpieczeństwa jednak uległ zmianie, kiedy chłopiec skończył siedem lat, jak sam relacjonuje:

Świat zawalił się, kiedy wspólnik ojca zrobił przekręt i z dnia na dzień straciliśmy wszystko. Pewnego dnia pojawił się smutny pan z czarną teczką, matka płakała, ojciec się upił, a za parę dni przeprowadziliśmy się do lokalu zastępczego³⁶.

Bardzo nieoczekiwanie chłopiec noszący markowe ubrania, posiadający najnowsze zabawki, swój pokój oraz duży dom z ogrodem doświadczył utraty nie tylko rzeczy materialnych, bo z nimi zniknął także spokój i poczucie bezpieczeństwa. Dwupiętrowy, odrapany budynek z niedomykającymi się starymi oknami – to przestrzeń, która zaczęła otaczać chłopca. Opisy nieprzyjemnego wnętrza mieszkania komunalnego przeplatają się z relacjami gniewu popadającego w alkoholizm i szaleństwo ojca Patryka. Brooklyn, bo tak potocznie nazywano blok, w którym

³⁴ Tamże, s. 90.

³⁵ Tamże, s. 98.

³⁶ K. Ryrych, *Król*, Literatura, Łódź 2016, s. 10–11.

zamieszkała rodzina chłopca, rządził się innymi prawami, stopniowo odsłaniającymi się przed Patrykiem: „Brooklyn dał mi pierwszą poważną lekcję życia – nie spuszczaś niczego z oka. Nigdy”³⁷. Lokatorzy bloku różnili się od innych mieszkańców miasta nie tylko usposobieniem, ale także wyglądem: „Tego dnia wyglądałem dość przyzwoicie. Miałem na sobie firmową koszulkę, którą matka kupiła w szmateksie, i szorty Adidasa. W tym wszystkim nie wyglądałem na dzieciaka z Brooklynu”³⁸.

Chłopiec początkowo chciał wyglądać inaczej, wyróżniać się, wstydził się swojego nowego miejsca zamieszkania i obawiał napiętnowania. Patryk przeszedł jednak metamorfozę – chłopiec dorastał, dojrzewał i wyrastał ze starych ubrań, szukał wygodniejszej garderoby:

Wywaliłem z szafy wszystkie bety w poszukiwaniu czegoś, co byłoby lepsze niż kolorowe koszulki z *Królem lwem*. Przegrzebałem pudło z garderobą ojca. Znalazłem spodnie, w których chodził na siłownię, i bluzę z kapturem. Założyłem to wszystko na siebie i wyszedłem z domu, żeby przejrzeć się w szybie drzwi do klatki schodowej. Wyglądałem żałośnie, jednak lepiej niż w przykrótkich spodenkach i kolorowej koszulce³⁹.

Pasujące ubrania otrzymał jednak od starszego o kilka lat sąsiada. Zmieniając strój, Patryk odkrywał nowe cechy swojej osobowości, doznawał także uczucia wstydu właściwego nastolatкови, który zauważa zmiany zachodzące w jego ciele w okresie dorastania: „Bez włosów, w ubraniu obcego chłopaka stałem się nagle kimś innym. Przyszło mi do głowy, że zanim matka wróci do domu, założę swoje stare, dziecinne ciuchy”⁴⁰.

Aleksandra Perchla-Włosik w artykule *Moda jako komunikat w świetle teorii socjologicznych i badań empirycznych* zamieszcza wyniki badań prowadzonych wśród nastolatków dotyczących roli ubioru w ich życiu codziennym. Wśród trzech najczęściej formułowanych odpowiedzi na pytanie: „Czym jest dla ciebie twój strój?”, znalazły się następujące deklaracje: sposób wyrażania mojej osobowości, komfort wyrażający mój sposób bycia, wyrażenie mojej kreatywności w doborze stroju⁴¹. Patryk nie pozostał bez wpływu środowiska Brooklynu, czuł, że dawny strój nie wyraża jego na nowo kształtowanego charakteru.

Chłopiec dorastał także, a właściwie głównie, dzięki przyjacielowi – Celestynowi, z którym spędził wakacje, jak sam stwierdza: „Tego lata Celestyn był dla mnie wszystkim. Bogiem, przyjacielem, królem w papierowej koronie”⁴². Celestyn, którego imię wywodzi się od słowa oznaczającego „niebiański”, to tajemniczy bezdomny mężczyzna spotkany przez Patryka podczas samotnych spacerów po parku. „Król w papierowej koronie” stał się jego przewodnikiem duchowym, można nawet stwierdzić, że zastąpił mu zamkniętego w zakładzie psychiatrycznym ojca:

³⁷ Tamże, s. 11.

³⁸ Tamże, s. 30.

³⁹ Tamże, s. 131.

⁴⁰ Tamże, s. 132.

⁴¹ A. Perchla-Włosik, *Moda jako komunikat w świetle teorii socjologicznych i badań empirycznych*, <http://www.ejournals.eu/Zeszyty-Prasoznawcze/2015/3-223/art/6345/> [dostęp: 25.11.2017].

⁴² K. Ryrych, *Król...*, s. 28.

Przypomniałem sobie o pudełkach, w których leżały rzeczy ojca. Celestyn był podobnego wzrostu i postury. Wyciągnąłem pudełka na środek pokoju i znalazłem odpowiednią koszulę, sweter i parę nowiutkich dzinsów. Prócz tego wpadło mi w rękę kilka par skarpet i skórzana marynarka, której ojciec nigdy nie lubił⁴³.

Rzeczy ofiarowane Celestynowi uczyniły z niego osobę podobną zewnętrznie do ojca chłopca z brooklyńskiego bloku. Ale jego mądrość, przykład, dobre rady były czymś, czego Patryk od prawdziwego taty nie otrzymał. Za pomocą wymiany ubrań nastąpiło niejako połączenie tych dwóch osób – czytelnik zaczyna dostrzegać ojcowską rolę Celestyna także dzięki zmianie wyglądu bezdomnego.

Celestyn nieposiadający domu ani żadnej własności uczył chłopca, jak dostrzegać piękno otaczającego świata i wyzwolić się spod władzy materializmu. Dlatego, gdy Patryk przekazał mężczyźnie cenny złoty zegarek ojca, ten zgodził się go nosić, ale tylko w obecności chłopca, nie chcąc zabierać go na zawsze. Bezdomny pomagał Patrykowi przezwyciężyć lęki przeszłości i odnaleźć szczęście także na Brooklynie. Jednym ze sposobów, poza kształtowaniem siły fizycznej, było odwiedzenie starego osiedla. Podczas oglądania dawnego domu, chłopiec przypomniał sobie o zakopanym pod drzewem skarbie:

Tam pod tym drzewem, zakopałem skarb. [...] W słoiku nie było niczego szczególnego. Plastikowy żołnierz, resorówka z urwanymi drzwiczkami i srebrna moneta, którą dostałem od babci. To było wszystko⁴⁴.

Chłopięcy skarb powraca w myślach chłopca, gdy ten zdradza Celestynowi chęć ucieczki z Brooklynu:

Pomyślałem, że wcale nie chciałem zwiewać z Brooklynu, tylko od tego wszystkiego, co robiła moja matka. Te odwiedziny w szpitalu, ciągle powracanie do naszego domu, czekanie na ojca. Od tego, że nie chciała zapomnieć. Zacząć żyć. Nagle przypomniał mi się **mój** skarb. [...] Nagle i po raz pierwszy w życiu zacząłem żałować, że nie odkopałem **swojego** słoika i nie zabrałem go ze **sobą**. – Tak, nie powinno się pozostawiać **swoich** skarbów byle gdzie – powiedział Celestyn – Albo byle komu⁴⁵.

Nagromadzenie zaimków [wyróżnienie J.K.] podkreśla stopień przywiązania chłopca do skarbu, który staje się tutaj symbolem niemożności oderwania od przeszłości. Jest czymś, co nie pozwala się uwolnić od wspomnień. Dlatego, gdy Celestyn przynosi mu zdobyty słoik, Patryk stwierdza: „Odzyskany skarb, tyleż śmieszny, co wzruszający, stał na ławce. Już nic nie wiązało mnie z naszym starym domem. Byłem wolny”⁴⁶. Słoik staje się rzeczą, która wyzwala. Ale swoiste oczyszczenie dokonuje się także w finale powieści również koncentrującym się wokół przedmiotu. W jeden z wakacyjnych dni po powrocie do domu, Patryk zastaje ojca siedzącego za stołem:

⁴³ Tamże, s. 50.

⁴⁴ Tamże, s. 96.

⁴⁵ Tamże, s. 135–136.

⁴⁶ Tamże, s. 141.

Usiadłem przy stole naprzeciwko ojca. To był ten sam stół, na którego brzegu zaciskałem ręce, aby nie upaść. Aby nie czuć bólu, kiedy mnie lał. [...] Zrozumiał. Wstał bardzo powoli. Tak samo przechodziłem obok lisa, aby go nie spłoszyć. Podniósł stół i podszedł do otwartego okna⁴⁷.

Pozbycie się przedmiotu noszącego w sobie pamięć traumy, Czapliński uważa przecież, że „ślady prywatnej biografii [zostają – J.K.] odcisnięte w materii”, umożliwiło budowanie na nowo relacji ojca i syna. Mężczyźni wspólnie wyruszają na poszukiwanie nowego mebla – stołu, który zjednoczy rodzinę w nowych warunkach: „Masz rację – powiedział [ojciec – J.K.] – przygarniemy jakiś bezdomny stół”⁴⁸. Epitetem, jakim został określony stół, dopowiada w domyśle dalsze losy bohaterów – ich bezdomność spowodowana bankructwem i alkoholizmem stanie się przeszłością, a prawdziwy dom wytworzą dzięki odbudowie relacji rodzinnych.

Rzeczy w prozie Katarzyny Ryrych – oparcie, urzeczanie, wyzwolenie

Powieści Katarzyny Ryrych wyraźnie wpisują się w sygnalizowane na wstępie tendencje eksponowania w literaturze tego, co materialne. Fabuła każdej z prezentowanych książek skupia się wokół kilku wybranych przedmiotów, a cały świat przedstawiony wypełniają mniej dostrzegane w procesie lektury rekwizyty, atrybuty. Są one ważne dla bohaterów nie ze względów materialnych, bowiem praktyki w stosunku do rzeczy są poniekąd poznawaniem drugiego człowieka, wspomnianiem go, budowaniem relacji z inną osobą. Pisarka, odpowiednio eksponując przedmioty, każe o nich myśleć podobnie jak proponował to Olsen – każda rzecz nie tylko mówi dużo o jej właścicielu, ale także mówi do niego. Warto słuchać mowy rzeczy, bo jak zauważa Ewa Klekot:

Potencjał oddziaływania rzeczy – zdolność budzenia ludzkich emocji i generowania działań, które często mobilizują dużą energię – wiąże się z ich złożonym znaczeniem, które tworzone jest w toku praktyk społecznych o bardzo różnym charakterze⁴⁹.

Przedmioty wplecione w proces relacji semantycznych wyłaniają nowe poziomy znaczenia – w prozie Ryrych uwidaczniają problemy nastolatków, ich trudności w nawiązywaniu relacji, radzeniu sobie w sytuacjach granicznych. Rzeczy budzą nie tylko emocje bohaterów, ale także wrażliwość czytelnika, który, czytając tę literaturę, próbuje niejednokrotnie patrzeć przez różowe okulary, przymierza błękitne jeansy, czy otwiera słoik z dziecięcymi skarbami...

⁴⁷ Tamże, s. 150.

⁴⁸ Tamże, s. 151.

⁴⁹ E. Klekot, *Ontologia rzeczy – znaczenia, [w:] Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności...*, s. 186.

Thing as a „Cure to Gray, a Cure for Hopelessness” in the Prose of Katarzyna Ryrych

Abstract

The article is an attempt to read books for young adult written by Katarzyna Ryrych – *Pepa w raju*, *Król*, *Denim blue*, by using the category of non-anthropocentric humanism. The tekst refers to a Przemysław Czapliński's literary studies concentrating around things in modern literature. Katarzyna Ryrych presents the problems of modern teenagers, but she is also concentrate around everyday objects, clothes, souvenirs, and utensils. Ryrych used things to create heroes' characteristics, describe their problems, and show interpersonal relationships. The author, according to Bjørnar Olsen's theory, shows the influence of objects on the creation of the human psyche. Practices in relation to material objects, however, do not lead to materialism for the practices in relation to things are in a sense the learning of another person, remembering him, building relationships with another person.

Key words: young adult literature, things in literature, Katarzyna Ryrych, non-anthropocentric Humanism, material culture

Justyna Kajstura – absolwentka Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, słuchaczka studiów doktoranckich na Wydziale Filologicznym w zakresie literaturoznawstwa. W 2016 roku obroniła pracę magisterską pt. *Pamięć miejsca w reportażach Małgorzaty Szejnert*. Pracuje w Zespole Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych w Cieszynie jako nauczyciel-logopeda. Zainteresowania naukowe: literatura dla dzieci i młodzieży, zwrot ku rzeczom w literaturze, wpływ czytelnictwa na rozwój dzieci i młodzieży